

## **HARCERSKIE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE NOWA FORMA HARCERSKIEJ PRACY WYCHOWAWCZEJ**

*Harcerskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe powstało trochę „przy okazji”, w każdym razie na początku nie istniał plan zorganizowania tak rozbudowanej struktury. Jej wykształcenie okazało się konieczne dopiero wówczas, gdy zorientowaliśmy się jak duże zainteresowanie budzi program kursów pierwszej pomocy organizowanych przez 16 Warszawską Drużynę Harcerzy im. Zawiszy Czarnego.*

### **Pomysł, czyli nasi są wszędzie**

Od wielu lat znam lekarkę ze Szczecina, dr n. med. Beatę Badowicz. Jest ona instruktorką Europejskiej Rady Resuscytacji (ERC), zajmuje się m.in. organizowaniem i prowadzeniem szkoleń z zakresu medycyny ratunkowej dla lekarzy, strażaków i policjantów. A poza tym – co nie mniej ważne – ma za sobą bogatą przeszłość harcerską. Jej doświadczenie medyczne i pedagogiczne było z pewnością naturalną zachętą do zorganizowania kursów pierwszej pomocy przedmedycznej, zwłaszcza, gdy dołączyła do niej inna lekarka, Elżbieta Lipska, również instruktorka ERC. Beata i Elżbieta oraz dwóch instruktorów Warszawskiej Szesnastki (hm. Marek Gajdziński i niżej podpisany) postanowiło przeprowadzić kurs pierwszej pomocy, na początek tylko dla harcerzy 16 WDH.

### **Inspirująca motywacja, czyli „A to być może wasza matka!”**

Pomysł zorganizowania takiego kursu powstał po wypadku, do jakiego doszło dwa lata temu w Alejach Jerozolimskich w Warszawie. W czasie burzy piorun poraził dwie osoby chroniące się przez deszczem pod drzewem. Okazało się, że osobę rażoną piorunem, o ile jej ciało nie zostało oczywiście zwęglone, można uratować, jeśli w ciągu trzech, czterech minut od rażenia podejmie się stosowne czynności resuscytacyjne. Sam schemat tych czynności, określanych jako BLS (ang. Basic Life Support, czyli bezprzyrządowe zabiegi resuscytacyjne) zamyka się w prostym kryptonimie „ABC” (znów po angielsku: „A” oznacza „airways” czyli udrożnienie dróg oddechowych, „B” to „breathing”, czyli oddychanie, a „C” to „circulation”, czyli krążenie). Czynności te może wykonać każda osoba, posiadająca minimum wiedzy i umiejętności oraz co najmniej 50 kg żywej wagi. Ale przystąpienie do akcji ratowniczej wymaga przede wszystkim determinacji i pewności co do podejmowanych działań. Być może ludzie rażeni piorunem w Alejach Jerozolimskich żyliby do dziś, gdyby ktokolwiek przystąpił do resuscytacji, ale musiałby przecież wiedzieć co zrobić i ponad wszystko – nie mógłby się bać. Tymczasem o udzielaniu pierwszej pomocy, a zwłaszcza o masażu klatki piersiowej krążą legendy, których nieodłącznym elementem jest łamanie żeber i mostka. Wiadomo, że nikt nie robi masażu po to, aby połamać kości ofierze, ale obawa przed takim skutkiem paraliżuje. A przecież elementarna wiedza na ten temat wystarczy do udzielenia w miarę skutecznej pomocy. Piszę „w miarę”, bo statystyki wskazują, iż tylko w około 20% akcje resuscytacyjne kończą się sukcesem. Ale czy jest to powód, dla którego nie należy ich podejmować? Czy bardziej przemawiałoby do wyobraźni potencjalnych ratowników to, że takiej pomocy może potrzebować ktoś z ich bliskich i nikt jej nie udzieli, bo nie umie i boi się?

## **Pierwsze edycje kursu, czyli sztuka nalewania z pustego w próżne**

Takie były założenia kursu dla starszych harcerzy 16 WDH. Instruktorzy nauczyły nas co należy przygotować, aby kurs był efektywny. Największym problemem było zdobycie fantomu, który służy do ćwiczeń sztucznego oddychania i masażu klatki piersiowej. Na szczęście udało się pożyczyć fantom z zaprzyjaźnionego szpitala. Ponieważ w kursie miało wziąć udział tylko kilku harcerzy, a Beata Badowicz specjalnie w tym celu miała przyjechać ze Szczecina, pomyśleliśmy, że może warto zaprosić na kurs harcerzy i harcerki z innych środowisk. No i zaczęło się...

Zainteresowanie okazało się ogromne. W ciągu kilku dni lista chętnych rozrosła się do ponad 40 osób. Postanowiliśmy, że kurs odbędzie się w dwóch turach, pierwsze 20 osób w sobotę, a drugie w niedzielę. W ten sposób w ciągu week-endu mogliśmy przeszkolić niemal wszystkich chętnych. Ale zgłoszenia wciąż napływały. Ten sam schemat (sobota-niedziela) powtórzyliśmy zatem po trzech miesiącach. Do standardowych zajęć teoretycznych i ćwiczeń z fantomem dodane zostały elementy gry sytuacyjnej, której celem było przygotowanie kursantów do udzielania pierwszej pomocy w czasie zgromadzeń publicznych, takich jak np. Msze Św. w trakcie planowanej na sierpień 2002 pielgrzymki Ojca Świętego do Polski.

Po pół roku mieliśmy już ponad 60 przeszkolonych osób. Pozostało jeszcze około 30, których przeszkoliliśmy zimą następnego roku. Ale jeszcze pod koniec 2002 roku doszliśmy do wniosku, że takiego potencjału i chęci tak wielu osób nie można zmarnować. Trzeba móc przeszkolić wszystkich chętnych, nie tylko z Warszawy, ale z całej Polski, wszystkich starszych harcerzy i harcerki i wszystkich instruktorów, którzy tego zechcą. A potem armia wyszkolonych ratowników może okazać się przydatna w sytuacjach klęsk żywiołowych, katastrof, akcji poszukiwawczych, czy choćby w Białej Służbie. W większości środowisk samarytanka traktowana była jak piąte koło u wozu, zwłaszcza, gdy na obozach był lekarz lub pielęgniarka. Tymczasem nasz kurs pozwalał harcerzom i harcerkom na zmierzenie się z realistycznie oddaną akcją ratowniczą i nie poprzestawał na teorii.

## **Pomysł szkoleń instruktorskich, czyli „My, pierwsza brygada...”**

Przeszkolenie wszystkich chętnych z całej Polski z oczywistych przyczyn napotykałoby na problemy organizacyjne. Nie chodziłoby nawet o fantom (można go wypożyczyć z PCK lub z innych miejsc, poza tym w ZHR mamy już jeden zakupiony specjalnie dla potrzeb HOPR), ale przede wszystkim o kadre. Beata i Elżbieta mają swoje obowiązki zawodowe, a dodatkowo podróże kosztują. Dlatego jednym z istotnych czynników prowadzących do powstania HOPR było zdecentralizowanie systemu szkoleń i umożliwienie ich organizacji i prowadzenia przez instruktorów, którzy przeszliby specjalistyczny kurs i mogliby w dalszej kolejności prowadzić pracę szkoleniową w swoich okręgach.

Wówczas uświadomiliśmy sobie, że szkolenie harcerzy, doskonalenie ich umiejętności ratowniczych i organizacyjnych, może okazać się ciekawą propozycją dla wielu drużyn wędrowniczych. Praca wynikająca z programu szkoleń i ćwiczeń to z jednej strony niemal gotowy program pracy wędrowników, z drugiej zaś propozycja służby w najbardziej przejrzystym wydaniu. Konkretnie cele stawiane ratownikom

przekładają się na konkretne korzyści metodyczne i społeczne. Na tym nie można było przejść do porządku, zwłaszcza wówczas, gdy uświadomiliśmy sobie, że stworzenie struktury tego typu pozwoli nam aktywnie i efektywnie włączyć się do wszelkich akcji, w których przydatna będzie pomoc zorganizowanych, wyćwiczonych i wyposażonych ratowników. Te trzy zasadnicze czynniki: organizowanie szkoleń w okręgach, korzyści programowe i społeczne oraz stworzenie w miarę zwartej, efektywnej i dającej się w szybkim tempie zmobilizować struktury – stały się fundamentami prac nad utworzeniem HOPR.

## **Założenia programu, czyli przystępujemy do budowy promu kosmicznego w garażu sąsiada**

Formułując program funkcjonowania HOPR, w pierwszej kolejności staraliśmy się o identyfikację celów jego powołania i działania. Doszliśmy do wniosku, że cele te można podzielić na wewnętrzny (wychowanie) i zewnętrzny (służba społeczna). Oba elementy znajdują swoje miejsce w podstawach metodyki harcerskiej.

Wychowanie, jako podstawowe zadanie ruchu harcerskiego, znajduje w programie HOPR łatwe w obsłudze narzędzie. Kursy mają znaczenie podwójne. Po pierwsze uczą specjalistycznej wiedzy i umiejętności. Po drugie, pokazują sens, oczywiste uzasadnienie takiego programu działania i wyrabiają w harcerzach pożądane cechy charakteru: gotowość służby, opanowanie, umiejętność podejmowania decyzji, zdolność współdziałania i kierowani innymi w sytuacjach ekstremalnych emocjonalnie.

Z umiejętności nabytych w trakcie szkoleń rodzi się poczucie przydatności. Tu w grę wchodzi więc drugi z celów – służba, niesiona nie tylko z samej chęci, ale także z przeświadczenia, że szkolenie w zakresie pierwszej pomocy obliguje harcerzy do szczególnego działania, do podejmowania wyzwania w każdej chwili, do wykorzystywania nabytych umiejętności, których większość społeczeństwa jest pozbawiona. Nakaz służby bliźniemu zawarty w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim w swym znaczeniu podstawowym musi być bowiem rozumiany między innymi jako postulat pomocy drugiemu człowiekowi w sytuacjach, w których ta pomoc jest mu najbardziej potrzebna, a więc w sytuacji zagrożenia życia.

Warto sobie uświadomić, że w Polsce czas dotarcia poszkodowanego do definitywnego leczenia przekracza 3 godziny (dane z 1998 roku), co jest porównywalne z okresem II wojny światowej! Śmiertelność okołowypadkowa wynosi ponad 12/100 ofiar, natomiast w Unii Europejskiej poniżej 5/100 ofiar. Rozpowszechnienie wiedzy na temat udzielania pierwszej pomocy pomoże zmniejszyć odsetek ofiar, które nie dotrą do przyjazdu lekarza. Obecnie jest on bardzo wysoki i wynosi około 80%.

## **Cele, czyli naprawianie świata z nieograniczoną odpowiedzialnością**

Pierwszym i podstawowym celem HOPR jest przygotowanie harcerzy do podejmowania indywidualnych akcji ratowniczych w sytuacjach, z jakimi spotkają się w codziennym życiu; zwłaszcza chodzi tu o najczęstsze obecnie wypadki komunikacyjne.

Drugim zadaniem HOPR jest stworzenie sprawnej i stosunkowo licznej formacji ratowników, która mogłaby być użyta w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa publicznego wywołanego klęskami żywiołowymi i katastrofami.

Trzecie zadanie to udział w służbach medycznych przy okazji masowych zgromadzeń, takich jak Biała Służba, zloty i obozy. Stosunkowo łatwa do osiągnięcia liczebność HOPR może być wielkim atutem ZHR w przeprowadzaniu tego typu akcji.

Czwartym polem do działania może być użycie patroli HOPR do współpracy z policją w zakresie prowadzenia różnego rodzaju akcji poszukiwawczych osób zaginionych. Dotyczy to zwłaszcza tych sytuacji, w których konieczne jest szybkie przeszukanie rozległego terenu, kiedy istnieje szansa uratowania życia osoby zaginionej.

Wreszcie piątym obszarem funkcjonowania Pogotowia jest udział harcerzy-ratowników w pracy profesjonalnego pogotowia ratunkowego w charakterze wolontariuszy. Służba ta, poza wymiarem czysto praktycznym z punktu widzenia służby zdrowia, ma walor stałego doskonalenia wiedzy i umiejętności oraz zdobywania doświadczenia i obycia z sytuacjami i zjawiskami ekstremalnymi: śmiercią, bólem, krwią itp.

Warunkiem osiągnięcia założonych celów wychowawczych jest realizacja celów zewnętrznych, czyli stałe podejmowanie zaprojektowanych działań w ramach służby społecznej. HOPR ma zatem obowiązek nie tylko szkolić w ratownictwie i organizować ćwiczenia, ale także stworzyć należyte warunki do tego, aby zdobyte umiejętności mogły zostać przez harcerzy spożytkowane w realnej służbie. Temu służy program HOPR.

### **Program, czyli realizacja celów przy pomocy właściwych narzędzi**

Program HOPR sprowadza się do czterech prostych haseł: szkolenie, ćwiczenie, gotowość, służba.

#### Szkolenia

Główną formą szkolenia jest podstawowy kurs ratownictwa HOPR prowadzony przez Instruktorów HOPR dla wszystkich chętnych. Zakres i program kursu przygotowany jest w oparciu o doświadczenia 16WDH im. Zawiszy Czarnego z czterech kursów przeprowadzonych wiosną 2002r. (marzec i czerwiec), w których uczestniczyli harcerze Chorągwi Mazowieckiej ZHR. Wykład wspomagany jest przez prezentacje multimedialną oraz komplet drukowanych materiałów (skrypt). Kurs kończy się wewnętrznym sprawdzianem organizowanym przez instruktora prowadzącego kurs i obejmującym umiejętności nabyte w trakcie szkolenia. Warunkiem ukończenia kursu jest zaliczenie tego sprawdzianu. Jest to podstawa do przyznania stopnia Młodsze Ratownika HOPR.

Następnym elementem tego samego poziomu szkolenia, jest egzamin na stopień Ratownika HOPR, przeprowadzany po około roku od ukończenia kursu dla członków HOPR, którzy aktywnie uczestniczyli w pracach pogotowia, biorąc udział wraz ze swoim patrole w wszystkich organizowanych ćwiczeniach i co najmniej jednej akcji ratowniczej lub służbie medycznej.

Wyższą formą szkolenia jest kurs instruktorów ratownictwa przeznaczony dla doświadczonych Ratowników HOPR oraz osób z wykształceniem medycznym spoza harcerstwa, które zechcą podjąć się odpowiedzialnej roli szkolenia ratowników. Program kursu obejmuje metodyczne aspekty prowadzenia podstawowych kursów ratownictwa będących główną formą szkolenia w HOPR (zakładając, że uczestniczą w nim osoby posiadające wiedzę, umiejętności i doświadczenie ratownicze).

Najwyższą formą szkolenia w HOPR jest kurs metodyczny Instruktorów Trenerów HOPR, który będzie obejmował tylko metodyczne aspekty prowadzenia kursów Instruktorów ratownictwa. W kursach tych uczestniczyć mogą wyłącznie osoby wykonujące zawód lekarza, które jako członkowie zwyczajni lub kontraktowi HOPR zobowiążą się kształcić kadrę instruktorów ratownictwa i ratowników HOPR (dla podtrzymywania doświadczenia szkoleniowego).

Szkolenia specjalistyczne: wodne, górskie, pożarnicze, drogowe itp. są dobrowolnymi formami kształcenia organizowanymi we współpracy z wyspecjalizowanymi organizacjami i służbami ratowniczymi.

### Ćwiczenia

Każdy ratownik i patrol ratowniczy dla utrwalenia wiedzy i umiejętności ma obowiązek wziąć udział w co najmniej dwóch z trzech organizowanych corocznie przez HOPR ćwiczeniach ratowniczych. Mogą być to ogólnopolskie ćwiczenia organizowane raz w roku przez Naczelnictwo HOPR lub okręgowe ćwiczenia organizowane dwa razy w roku przez Okręgi HOPR. Planuje się, że ćwiczenia HOPR będą miały charakter polowy i będą odbywać się w formie zlotu patroli HOPR. Program ćwiczeń wynika z celów zewnętrznych HOPR: przygotowania harcerzy do podejmowania indywidualnych akcji ratowniczych oraz gotowości HOPR do użycia w dużych formacjach w przypadkach większego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego.

### Gotowość

Podstawą osiągnięcia celów HOPR jest utrzymanie gotowości do sprawnego zebrania się oraz udziału w ewentualnych akcjach ratowniczych. Służyć temu ma system alarmowy HOPR oparty na obowiązku posiadania przez każdego ratownika i zarejestrowania w systemie indywidualnego środka łączności (telefon lub komputer). Sprawność systemu powinna być weryfikowana przy okazji ćwiczeń okręgowych lub w innych sytuacjach.

Ponadto, każdy ratownik ma obowiązek posiadać i uzupełniać własną apteczkę, a patrol przechowywać i konserwować sprzęt i środki ratownictwa tj. deski do przenoszenia rannych, maski do sztucznego oddychania, kołnierze itp. System ten ma w założeniu doprowadzić do tego, ażeby sprzęt ratowniczy znajdował się jak najbliżej miejsca ewentualnej akcji ratowniczej i był utrzymany w stałej gotowości.

### Służba

Podejmowanie przez poszczególnych harcerzy indywidualnych akcji ratowniczych jest dziełem przypadku, który będzie sprawiał, że znajdą się oni w odpowiednim czasie i miejscu. Nie można tego ani przewidzieć, ani zaplanować, więc nie może to być elementem programu HOPR.

Jest także sprawą oczywistą, że akcje ratownicze wymagające użycia zwartych formacji HOPR będą raczej zdarzać się dość rzadko, może poza wyjątkiem terenów górskich, po nawiązaniu ściślejszej współpracy z GOPR i TOPR. Dlatego ogromną wagę w działalności Komendy Głównej i Komend Okręgów HOPR należy położyć na współpracę z innymi wyspecjalizowanymi organizacjami, a przede wszystkim z państwowymi służbami ratowniczymi zwłaszcza w kontekście reformy całego systemu ratownictwa, która ukierunkowana jest na ścisłą koordynację różnego rodzaju służb.

Efektom tej służby będzie uzyskanie możliwości działania w akcjach ratowniczych organizowanych ze względu na klęski żywiołowe, katastrofy budowlane i komunikacyjne oraz (odpukać!) akcje terrorystyczne. Na pewno częściej pojawiającą się okazją pełnienia służby będą akcje poszukiwawcze osób zaginionych. Innym polem służby, którego zorganizowanie spadnie na barki władz HOPR będą dyżury ratowników HOPR w pogotowiu ratunkowym w charakterze wolontariuszy.

Kolejnym polem działania, w którym posiadamy już jako związek dość duże doświadczenie jest organizacja służb medycznych przy okazji różnego rodzaju masowych zgromadzeń. Przykład Białej Służby nasuwa się tu automatycznie.

Wreszcie istnieje też pole służby ukierunkowane do wewnątrz ZHR. Chodzi o służby medyczne przy okazji wycieczek, obozów i zlotów harcerskich, co bez wątpienia może podnieść stopień bezpieczeństwa na tego typu imprezach, przyczyni się do promocji programu i służby HOPR wśród harcerzy młodszych, a także tych środowisk harcerskich, które nie dostrzegają wcześniej swojej szansy w działaniach pogotowia.

### **No i jak Wam się podoba?, czyli „i to by było na tyle...”**

O szczegółach planowanych działań, organizacji, systemie stopni HOPR oraz usytuowaniu Pogotowia w strukturze ZHR można by pisać i pisać. Te informacje najłatwiej jednak zaczerpnąć z serwisu internetowego Pogotowia pod adresem [www.hopr.zhr.pl](http://www.hopr.zhr.pl). W serwisie znajdują się także nazwiska Instruktorów HOPR, którzy w swoich Okręgach będą organizowali szkolenia. Jeśli chcecie zostać członkami HOPR – zgłóście się do nich.

Czas na refleksję, krótką, jak czas oczekiwania na karetkę pogotowia. Pracując nad projektem Pogotowia często zastanawialiśmy się, jaki efekt przyniesie nasza działalność i co tak naprawdę „wyrośnie” z HOPR? Czy sprawdzi się jako najbardziej chyba nośna forma pracy wędrowniczej, łącząca obiektywnie pożyteczną służbę z nabywaniem umiejętności i wykorzystaniem wielu niedocenianych dotychczas technik harcerskich (terenoznawstwo, sygnalizacja itp.)? Czy będą chętni do uczestnictwa w Pogotowiu? Czy wreszcie HOPR będzie użytecznym narzędziem wychowawczym, czy tylko „zabawą” dla wędrowników, którym brakuje pomysłów na działalność?

Mamy nadzieję, że idea HOPR sprawdzi się. Chcemy być przydatni, chcemy jednocześnie sami pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności. Naszą służbę łączymy z czytelną ofertą wychowawczą. A wszystko to wedle starej, sprawdzonej harcerskiej

metody. Pamiętając o nakazie służby bliźnim nie zapominamy przecież i o tym, że harcerstwo to wielka gra, czasami – gra o życie.

Lech Najbauer